

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 18 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu, z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał co następuje :

imię i nazwisko	- Mieczysław Rafalski
wiek	- lat 37
imiona rodziców	- Tadeusz i Zofia
miejsce zamieszkania	- Jedlnia-Letnisko, Rampowa 3
zajęcie	- urzędnik
wyznanie	- rzym.-kat.
karalność	- niekaralny
stosunek do stron	- obcy.

Dnia 19.9.1942 r. zostałem aresztowany przez Gestapo w pociągu na linii Radom-Skarżysko, na stacji Rożki koło Radomia. Aresztowanie nastąpiło w związku z zabiciem przez nieznanego mężczyznę jakiegoś Niemca w pociągu. Oprócz mnie aresztowano wtenczas kilkanaście osób. Z Rożek, gdzie nas wysadzono z pociągu, zabrano nas do Radomia do Gestapo, a następnie do więzienia. Razem ze mną został aresztowany w pociągu Kazimierz Kapel, lat około 50, urzędnik kolejowy. Później przyprowadzono do celi, w której ja siedziałem, Bołdoka Józefa, Władysława Janiaka, Wyszarda Kiełbowskiego, Jana Prokopa, Kurysa, Rzeszota i innych, których nazwisk obecnie sobie nie przypominam.

W październiku 1942 r. został wywołany z celi na korytarz Kapel i tam, jak nam po powrocie opowiadał, sfotografowany. Później powtórzyła się ta sama historia z Bołdkiem. Pozostałych więźniów, którzy byli pracownikami Fabryki Broni, nie fotografowano.

Pewnego dnia wyprowadzono wszystkich wyżej wymienionych więźniów z celi. Nie pamiętam dokładnej daty tego faktu. Więźniowie ci nie powrócili więcej do celi. Jak się później dowiedziałem, zostali oni straceni na szubienicy.

Kapel pracował tuż przed aresztowaniem go w firmie inż. Nadolski razem ze Stefanem Bołdkiem.

Konkretnych powodów aresztowania i stracenia wyżej wymienionych Polaków na szubienicy nie znam.

Podczas badania w Gestapo bito więźniów w nieludzki sposób, kazano zeznawać na kolanach, wieszano za ręce itp. Zarzucano nam, a przynajmniej mnie, przynależność do organizacji i czytanie gazetek.

Po 2 miesiącach zostałem zwolniony. Zwolnienie zawdzięczam przypuszczeniu temu, że konsekwentnie zeznawałem podczas badania zawsze jednakowo, a ponadto rodzina moja starała się mnie wydobyć z więzienia drogą okupu.

Odczytano.

/-/ K. Borys

/-/ Rafalski Mieczysław

Zgodność z oryginałem stwierdzam.